Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 290

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 Mp.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7037. | Lwów, środa, 16 kwietnia 1924. | Rok XV.

Plebiscyt grecki wybrał republikę.

Wykrycie senzacyjnego morderstwa w Przemyślu.

PŁYWANIE ŁÓDKĄ PO SUCHYM LĄDZIE.



W Ameryce (oczywiście!) wynaleziono pomysłowy aparat, który pozwala namiętnym zwolennikom wioślarstwa trenować się w tym sporcie, bez narażenia na ewentualne skąpanie się w wodzie. Przyrząd — jak widzimy spoczywający na ziemi — zaopatrzony jest w dźwignie, stawiające taki opór, jak wiosło w wodzie. Wioślarze, hołdując znanemu hasłu „suchej Ameryki", ćwiczą się „na sucho", aby później zdobytą w ten sposób umiejętność wiosłowania wypróbować „na mokro"

Traktat o mniejszościach.

RZĄD NIE ZAMIERZA PORUSZAĆ SPRAWY TRAKTATU. — ŹRÓDŁO KONFLIKTÓW I NARUSZENIE ZASADY SUWERENNOŚCI. ODRUCH I CHŁODNA REFLEKSJA. — ILU PRZECIWNIKÓW MA TRAKTAT WERSALSKI? — CO MÓWI „DIŁO" — MALKONTENCI, INSPIROWANI PRZEZ CZICZERINA. — PRÓBY OBALENIA TRAKTATU SĄ CZYNIONE W INTERESIE NASZYCH WROGÓW. SĄ DWOJAKIE TRAKTATY DLA SILNYCH I DLA SŁABYCH.

Lwów, 14. kwietnia.

Sprawa **wypowiedzenia wzgl. określenia t. zw. traktatu o mniejszościach** narodowych, poruszona onegdaj przez marszałka Trąmpczyńskiego, **narobiła wiele hałasu,** aplauzów i sprzeciwów, po to, aby spotkać się z **kategorycznem** zaprzeczeniem **mm.** Zamoyskiego. Rząd nie zamierza poruszać sprawy **tego traktatu, jakkolwiek** — zdaniem marszałka — poruszenie jej **umocniłoby stanowisko Rządu.**

Nie da się zaprzeczyć, że **hasło samo jest dość popularne,** aby bodaj zainteresować każdego z Polaków. Ów traktat bowiem jest **pewnem upokorzeniem dumy narodowej;** zasada **kontroli** naszych stosunków wewnętrznych przez **czynniki** postronne **jest głębokiem wtargnięciem** w zasadę **suwerenności państwowej, a pozatem źródłem** ustawicznych **konfliktów, walk i trudności** tak dyplomatycznych **zagranicą,** jak politycznych w kraju. Dlatego niejako odruchem byłaby **myśl o przedarciu aktu,** którego **powstanie nie przysporzyło laurów naszej dyplomacji.**

Tak wygląda **odruch, a cóż mówi refleksja** Trzeźwa analiza zagadnienia wykaże przedewszystkiem, że **nietylko w Polsce i nie najgłośniej w Polsce podnoszą się głosy przeciw tym lub owym artykułom traktatu wersalskiego.** Zaś kierunek, skąd głosy te najmocniej dochodzą, nakazuje z miejsca znaczną podejrzliwość w stosunku do projektu, wysuwanego ostatnio.

Wśród zdecydowanych **wrogów traktatu wersalskiego znajdziemy Niemcy i Rosję,** obok nich **Rusinów,** zaś wśród amatorów „rewizji" **angielską Labour Party.** Mowa Hendersona dotychczas nie przestała być sygnałem ostrzegawczym, nabierze zaś szczególnej wagi, skoro przyjmie się prawdopodobieństwo wersji, **jakoby między** Labour Party (przed dojściem do władzy) i sowietami stanął **formalny układ** w kierunku **gruntownej przebudowy traktatu wersalskiego.**

Wśród przeciwników aktu, na którym opiera **się** struktura pokojowa Europy, a także formalnie niepodległość Polski, **miałaby stanąć również Polska.** Oczywiście — wyjaśnia się, że **nie idzie tu o obalenie traktatu, lecz o wykreślenie traktatu dodatkowego.** Zapomina się jednak, że od drobnych zarysowań zaczyna się zwykle ruina całości. Że **o zasadę nietykalności traktatu** walczy od kilku lat z niesłychanem wytężeniem Francja, walczy o **formę** na równi, jak o treść.

Onegdaj właśnie ukazał się w lwowskiem „Dile" arcyciekawy **komentarz problemu.** „Diło" dziwi się i oburza, **jak mogli ukraińscy i białoruscy posłowie wypowiadać się przeciw anulowaniu traktatu o mniejszościach.** I wywodzi, że anulowanie to leży w interesie ukraińskim, ponieważ w konsekwencji pociągnęłoby za sobą **konieczność rewizji uchwały Rady Ambasadorów 14. marca 1923,** uchwały, stwierdzającej **przynależność państwową b.** Galicji Wschodniej, **a powołującej** się również na traktat o mniejszościach.

Jakakolwiek **byłaby** rzeczowa wartość takich rozumowań, nie ulega wątpliwości jedno: u tych wszystkich, dla których traktat wersalski jest **kamieniem obrazy, każdy atak na traktat,** czy biłby o fundament, czy w przybudówkę, **jest faktem pożądanym.** Dlatego i te **nieśmiałe głosy polskich malkontentów nie mogą być obojętne np. Cziczerinowi.**

Niekiedy wręcz budzi się wrażenie, że **ci malkontenci traktatów padli mimowoli ofiarą inspiracji Cziczerina.** Fenomenalna zręczność tego polityka, grającego na pociągnięciach wrogów i przyjaciół sowieckich jak na strunach dobrez opanokich jak na strunach dobrze opano-

wanego instrumentu, niewątpliwie wykorzystała i ten atut, jakim jest niezadowolenie z pewnej części traktatu u ludzi, dla których całość jest „niewzruszalna". Wrażenie powyższe tem silniej się udziela, że zmian żądają te nasze ugrupowania polityczne, które i podczas kampanji 1920 r. i w czasie pertraktacji ryskich i po zawarciu pokoju niejednokrotnie były nieświadomem narzędziem sowieckich interesów.

Z tych względów uważać należy próby obalenia traktatu o mniejszościach narodowych za bardzo niebezpieczne. Zbyt wiele sprzymierzeńców znajdą te usiłowania wśród wrogów Polski, aby już to samo nie wydało się dostatecznym powodem do zaniechania prób.

Cóż wiec robić? Znosić upokorzenia? Usprawiedliwiać się przed Ligą Narodów? Trwonić energię i autorytet nad pretensją każdego niezadowolonego obywatela, obnoszącego swe skargi przed całą Europą w imię traktatu?

Odpowiedź jest prosta. Nie było traktatu w ostatnich dziesiątkach lat przed rozbiorami Polski, a jednak każdy kto chciał, mógł mieszać się w nasze sprawy wewnętrzne. Był traktat wiedeński, gwarantujący Królestwu pewną sumę swobód, a jednak gdy został przez Rosję pogwałcony nie znalazła się siła, skłonna do interwencji. **Podobną** wartość okazało mnóstwo innych traktatów i kowencji XIX. i XX. w., — mocnych w stosunku do słabych, bezsilnych w stosunku do silnych.

Gdyby nie było dziś traktatu o mniejszościach, znalazłby się dla Polski traktat inny, a w braku jego prosty usus, pozwalający obcym potęgom na wgląd w nasze wewnętrzne sprawy. I odwrotnie — w miarę krzepnięcia naszego organizmu państwowego niknąć będą i wietrzeć wszelkie preteksty do interwencji. **Z czasem staną się — nawet bez zmian formalnych, prostą siłą faktu — równym absurdem, lub wprost niemożliwym nietaktem, jak np. interwencja posła polskiego w Londynie w sprawach irlandzkich.**

Olbrzymia większość za republiką w Grecji.

Ateny. (Tel. G. P.). Urzędowo donoszą: Jak wynika z danych, nadesłanych do chwili obecnej, **76% oddanych głosów padło za republiką.**

Ateny. (Tel. G. P.) Przy wczorajszym plebiscycie **stolica opowiedziała się w znacznej większości za ustrojem republikańskim.** Republikanie urządzili **entuzjastyczne manifestacje na cześć republiki.** Miasto było iluminowane i bogato dekorowane. Prezydent ministrów Papanastasiu wygłosił mowę do tłumów, w której oświadczył między innymi, że **rezultat plebiscytu jest zwycięstwem narodu nad samym sobą.** Prezes ministrów dał wyraz woli rządu stosowania programu pojednania i ogólnego zbratania warstw i stronnictw, przyczem wezwał wszystkich do wyciągnięcia braterskiej dłoni do dotychczasowych przeciwników politycznych w celu skutecznego i energicznego popchnięcia Grecji na drogę postępu i rozkwitu.

28. kwietnia ukażą się banknoty złotowe.

BANKNOTY MARKOWE W OBIEGU DO 1. LIPCA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. kwietnia.

(M.). Jak słychać, mają być wprowadzone zmiany do rozporządzenia Prezydenta Rzptej z 1. stycznia br. w przedmiocie systemu monetarnego w Państwie. To rozporządzenie przewiduje **bicie przez Państwo następujacych monet: 1) złotych po 100, 50, 20 i 10 złp., 2) srebrnych po 5, 2 i pół złp., 3) niklowych po 20 i 10groszy, 4) bronzowych po 5, 2 i 1 groszy.**

Obecnie zmiany wprowadzone polegają na tem, że **srebrne monety w wysokości pół złotego nie będą wybite.** natomiast zostaną wypuszczone **50-cio groszówki niklowe.**

Również zostaną wprowadzone zmiany zawartości monet srebrnych. Pierwotnie moneta srebrna miała mieć zawartość 835 części srebra, z uwagi jednak na to, że obecnie cała Europa zacznie przyjmować monety srebrne 750 części srebra, **zmieniono skład monet polskich na 750 części srebra i 250 części miedzi.** Monety niklowe **będą bite** z czystego niklu, zaś bronzowe 950 części miedzi i 50 części cyny i cynku. — Bilon złoty na razie w obiegu się nie ukaże. Bilon srebrny monety zdawkowe wprowadzone zostaną już w jesieni. Na razie **role bilonu zdawkowego pełnić będą specjalne bilety zdawkowe,** znajdujące się w przygotowaniu. — **Już 28. kwietnia Bank Polski puści obieg banknoty złotowe po 10, 20, 50 i 500 złotych. Banknoty markowe** będą na **razie w obiegu do 1. ipca br.** w charakterze bionu zdawkowego. Po tym terminie **banknoty markowe wymieniać będzie na złote do końca br. Bank Poski.**

Warszawa, 12. kwietnia.

(M). Prezydent Rzptej zwiedził dzisiaj mennicę na Pradze i główny urzad probierczy w Warszawie. Prezydent oglądał maszyny do bicia monet, będące w ruchu, oraz wybity już bilon groszowy 5-cio groszówki.

Przejęcie P. K. K. P. przez Bank Polski.

Warszawa. (Tel. „G. P.") **Zasadnicze przejęcie PKKP. przez Bank Polski zostało już ustalone. W najbliższych dniach rozpoczną się szczegółowe prace rozrachunkowe celem umożliwienia zawarcia umów formalnych niezwłocznie po ukonstytuowaniu się Banku Polskiego.**

Niezwykle bezczelny napad rabunkowy.

W CENTRUM MIASTA CHCIELI OBRABOWAĆ ŻONĘ INŻYNIERA Z PIENIĘDZY NA ZAKUPY ŚWIĄTECZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 kwietnia.

(M.) Niesłychanie bezczelny napad bandytów na przedmieściu Warszawy, na jednej z najruchliwszych ulic notują tutejsze kroniki policyjne. P. inż. **Makowska,** pragnąc dokonać przedświątecznych zakupów, udała się do banku po pieniądze i **podjęła tam kilka miljardów.** Po załatwieniu tej sprawy p. Makowska ze względu na porę obiadową wróciła do domu. Pod drzwiami jej mieszkania oczekiwało trzech drabów, z których jeden **łomem żelaza zadał kobiecie cios w głowę.** Inż. Makowska nie straciła jednak przytomności, lecz zabrawszy resztki sił wpadła do swego mieszkania, wszczynając alarm. Wołanie usłyszała służąca, bona i dozorczyni; bandyci rzucili się więc do ucieczki Za uciekającymi popędziła dozorczyni, która dwu z nich przy pomocy publiczności kazała aresztować. Przy bandytach znaleziono **1.900 miljonów Mkp.**

Bank Krajowy nie będzie zlikwidowany.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. kwietnia.

Wobec nieścisłych wiadomości prasy co do planu Ministerstwa Skarbu w sprawie **połączenia** Banków Państwowych wyjaśnia Ministerstwo Skarbu: 1) **nie jest zamierzone nadanie nowemu Bankowi formy spółki akcyjnej, 2) nie jest zamierzone ograniczenie działalności nowego Banku w kierunku sprzecznym z przedwojenną tradycją Banku krajowego, przeciwnie chodzi o to, aby nowy Bank w nowych warunkach rozwinął na całym terenie Rzplitej te działy, które w okresie normalnych stosunków walutowych były zaniedbane, a przedewszystkiem działalność emisyjną na polu kredytu długoterminowego,** 3) o ile chodzi o udział Banku w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych i ich finansowanie, to zamierzone jest skierowanie działalności Banku ku przedsiębiorstwom państwowym, samorządowym i tylko takim prywatnym, w których udział Banku zostanie uznany za potrzebny ze szczególnych względów publicznych przez właściwe władze państwowe. Wobec powyższego **wiadomości niektórych pism o rzekomej likwidacji Banku krajowego i nadaniu mu charakteru przedsiębiorstwa akcyjnego obliczonego na zysk pozbawione są wszelkich podstaw.**

—o—

SECESJA W KOMISJI ŚLEDCZEJ.

Warszawa. (Tel. G. P.) **Poseł Lieberman i sen. Buzek wystąpili ze specjalnej komisji sejmowej dla badania zajść listopadowych w Krakowie,** Borysławiu i Tarnowie. Przyczyną nieporozumienia różnica poglądów na dalszą procedurę, oraz wyniki śledztwa.

—o—

PORAŻKA MAC CORMICKA.

Londyn. (Tel. wł.) „Morning-post" donosi z Waszyngtonu, że przy wyborze na senatora stanu Illinois **poniósł porażkę sen. Mac Cormick, zagorzały przeciwnik Ligi Nar.** i Traktatu Wersalskiego, jakotęż przeciwnik mięszania się Ameryki do spraw europejskich.

—o—

NOWY PARLAMENT FRANC.

Paryż. (Wolff). Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie w sprawie nowych wyborów, które **odbędą się 11. maja b. r.** Wybory ścisłe odbędą sie 25. maja b. r. Nowa **Izba** zbierze się w niedzielę 1. czerwca. Stosownie do uchwały parlamentu będzie sie ona **składała z 584 posłów zamiast dotychczasowych 624.**

—o—

CZY RAPORT RZECZOZNAWCÓW ROZWIĄŻE KWESTJĘ RUHRY?

Warszawa, 14 kwietnia.

(M) Według otrzymanych tu depesz z Berlina **wszystkie partje niemieckie** oprócz komunistów i skrajnej prawicy. **zajmują stanowisko rzeczowe w stosunku do raportu rzeczoznawców** w sprawie Zagłębia Ruhry. Koła polityczne niemieckie uważają, że raport ten może być podstawa do dalszych rokowań W związku z tem zasługują na uwagę depesze waszyngtońskie „Times", że **rząd amerykański** wyraził **nadzieję, że raport rzeczoznawców doprowadzi do rozwiązania problemu reparacyjnego, zaś opinja** amerykańska odnosi się przychylnie do tego raportu.

—o—

POJEDYNEK POETY Z MALARZEM.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. kwietnia.

(Szcz) Epilogiem znanego zajścia w tutejszej kawiarni Ziemiańskiej pomiędzy poetą Słonimskim, a artystą malarzem Szczuką był pojedynek, który miał miejsce w godzinach porannych w dniu wczorajszym. Rezultatem pojedynku była **lekka** rana na nodze p. Szczuki.

—o—

Tureckie „prawo o mniejszościach narodowych“.

Angora, w kwietniu.

(f). Zgromadzenie narodowe opracowało projekt ustawy, zabraniającej pewnym narodowościom mieszkania w określonych okręgach, aby nie zmajoryzowały ludności tureckiej. Tak np. Armeńczykom nie wolno będzie mieszkać we wschodnich okręgach M. Azji, Arabom zakazany będzie pobyt w sąsiedztwie Syrji i Mezopotamji, Gruzinom pobyt w pobliżu Kaukazu. Grecy będą mieli dozwolone osiedlanie się tylko w Konstantynopolu. W żadnem mieście (prócz Konstantynopola) ludność obca nie może przekraczać 10% ogółu ludności.

Zarządzenia te, o ileby weszły w życie, spowodują istną wędrówkę narodów, gdyż dotkniętych niemi zostanie przeszło 200 tysięcy ludzi.

—o—

Pięciokrok zabije „jawę“.

Londyn, w kwietniu.

(f). Tutejsi mistrze tańca obmyślili już nową senzację w zakresie gimnastyki nożnej, która jako „ostatni krzyk mody“ wyprze „jawę“, shimmy“ i inne „blues“. Taniec ten, któremu do spopularyzowania brak tylko nazwy, oparty jest na tempie pięć czwartych, a więc tempie nie używanem w muzyce ludów kulturalnych, wskutek tego wymaga wiele muzykalności i poczucia faktu tak u tancerzy, jak i u akompanjatora.

NADESŁANE.

Senzacyjny wniosek o zniesienie monarchji

odrzucony dość słabą większością głosów.

Sztokholm. (Tel. G. P.) W sobotę zgłosił w Rigsdagu szwedzkim poseł komunistyczny Spongberg wniosek o zniesienie monarchji i wprowadzenie republiki. Po krótkiej dyskusji wniosek odrzucono 83 głosami przeciw 53.

Stracone zachody miłosne

czyli: „wielkoduszna“ zemsta pany radcy.

Skandalik z działu „spóźnionych namiętności“.

„RUSKI KAWALER“ CZUJE W ŻYŁACH ZAMIAST WAPNA KREW. — PODTATUSIAŁY ADONIS PRZYJMUJE NA MIESZKANIE PRZYSTOJNĄ WDÓWKĘ Z SYNEM. — UMIZGI DO SUBLOKATORKI. — „PAN RADCA“ OPŁYWA W PRZYJEMNOŚCI. — ZERWANA STRUNA. — PAN RADCA PAŁA ZEMSTĄ. — WDOWA BEZ NOCLEGU. — DZIKA SCENA W MIESZKANIU. — PAN RADCA ZACZYNA KĄSAĆ. — ZEMSTA ZNAJDUJE UJŚCIE.. W USZACH PEDAGOGÓW. — SZKOŁA, JAK NA WZÓR ZNANEJ KOMEDJI KAWECKIEGO.

Lwów, 14. kwietnia.

(Mm). W pewnej instytucji publicznej przy ulicy Rutowskiego we Lwowie zajmuje wyższą posadę tak zwany „ruski kawaler“, tj. taki, który mimo, że już dawno przekroczył pięćdziesiątkę, jeszcze niema złudzenia, że zamiast wapna, ma w żyłach krew. Na tem właśnie tle powstają pewne a tak głośne nieporozumienia, że nietylko o ściany komisarjatów i policji odbijają się echa działalności zakochanego satyra, ale także o jeden z tutejszych gimnazjów przy ul. Sapiehy, a nawet i o kuratorję okręgu szkolnego.

Oto pan ten, **nazwijmy go radcą**, mieszka w pobliżu parku Kilińskiego, a więc w miejscu prawie tak romantycznem, jak sam pan radca i zajmuje w tym domu na piętrze mieszkanie, do którego postanowił wprowadzić sobie jakąś osóbkę rodzaju żeńskiego. Po pewnym czasie poznał też taką, która odpowiadała jego marzeniom i zaproponował jej mieszkanie w jednym z pokojów u siebie. Po licznych pertraktacjach i namowach **propozycja została łaskawie przyjęta i wdówka razem ze synkiem**, uczniem 1. klasy gimnazjalnej **zamieniła swe dotychczasowe mieszkanie za nowe.**

Początkowe tygodnie

upływały panu radcy bardzo przyjemnie

i to do tego stopnia, że lokatorkę swą odwiedzał nawet po kilka razy dziennie.. Wdowa znosiła wszystkie wybryki „gospodarza“, który w zamian dbał bardzo o jej wygody. Za przykład jego „uznania“ może służyć fakt, że nawet służąca pana radcy miała obowiązek świadczyć pani jego serca rozmaite usługi, a nawet prać bieliznę.

Te wszystkie piękne chwile trwały jednak tak długo, póki biedna wdowa ze zaparciem swej godności ulegała dzikim instynktom siwobrodego kawalera. Gdy jednak przyszła refleksja, a z nią obrzydzenie i stanowczo odmowna postawa wobec pana radcy, wówczas i on zerwał stosunki dyplomatyczne i postanowił dać jej odczuć

zemstę wzgardzonego adonisa.

Zemsty nie długo trzeba było szukać, bo gdy wdowa ze synkiem wyszła do sieni po wodę, **pan radca zamknął drzwi sieni i**

odciął w ten sposób powrót wdowie i dziecku do mieszkania.

Prośby, płacze i jęki rozbijały się o głuche ściany i stwardniałe serce pana radcy. Wśród ciemnej nocy zimowej zmuszona była nieszczęśliwa kobieta szukać przytułku aż **w poczekalni na dworcu**, o 3 kilometry odległym. Innym razem **przesiedziała razem ze synem całą noc na schodach.** Dziecię ze zimna skostniałe nie mogło nazajutrz udać się do szkoły i było mimowoli świadkiem **napadu, jaki pan radca na matkę jego w jej mieszkaniu wykonał.**

Dziecko widząc, co się święci, zaczęło wołać o ratunek. W szewskiej pasji pan radca

ukąsił biedną kobietę w policzek,

a chłopakowi poprzysiągł srogą zemstę i dotrzymał przysięgi. Jako dobry znajomy gospodarza klasy, do której chłopak uczęszcza, przedstawił chłopca jako napastnika, który go zbeszcześcił i wymógł, że **konferencja skazała biednego chłopaka na ośmiogodzinny karcer.**

Nie przeczuwając nic złego i nie przypuszczając, by pan radca był zdolnym posunąć swą podłość do takiego stopnia, matka udała się do szkoły na tzw. „wywiadówkę“. Tu, ku swemu oburzeniu, usłyszała o wyroku, jaki zapadł bez najmniejszych dochodzeń ze strony dyrekcji. Udała się tedy **z zażaleniem do Kuratorjum.** Tam poradzono jej, by na ręce dyrekcji odnośnego gimnazjum wniosła przedstawienie. Ale teraz okazał się **wpływ przemożny pana radcy, gdyż przedstawienie rzucono na ziemię, a matka otrzymała rozkaz**

zabrania go sobie wraz ze synem!

Ciekawa rzecz, jakie stanowisko zajmie Kuratorjum wobec takiego postępku „wychowawców“. Czy bohaterski pan radca-satyr po przeczytaniu wiernego opisu swych bohaterskich czynów zamiast o zemście, nie pomyśli o gorzkich żalach?... Najlepiej-by zrobił, wkroczywszy na drogę gruntownej ekspjacji i zadośćuczynienia, aby snać jego godne nazwisko na wieczną rzeczy pamiątkę nie dostało się do wiadomości ogólnej...

—o—

38

LEON PERUTZ i PAWEŁ FRANK.

Cud Ulama Singha.

Historja nieprawdopodobna.

Tłum. J. Stycz.

(Ciąg dalszy).

...W tym pokoju — myślał lekarz — umrze jutro wielki artysta i uczony, człowiek, którego przyjacielem chciałbym być. Przyniosłoby mi to bezwątpienia wielką korzyść, a nawet stałoby się dla mnie podnietą, gdybym choć pół godziny mógł z nim porozmawiać o sztuce ogrodniczej, o indyjskiej faunie i florze. Z pewnością nauczyłbym się u niego wiele ciekawych i nowych rzeczy! W jaki sposób naprzykład mógł mięsożerny „nephentes destilatoria“ dostarczyć owadów na pożywienie? Szkoda, szkoda Ulama Singh'a! Szkoda tego dziwnego człowieka, który płótnem zasłaniał usta, nie chcąc najmniejszego nawet stworzenia bożego zniszczyć. Jakaż głęboka miłość przyrody przemawia z tego zwyczaju, który stał się nakazem religijnym! Szkoda tego człowieka! Zapewne, śmierć oszczędzi mu wielkiej boleści, gdyż widok zniszczonego ogrodu tej przeogromnej pracy, zburzonej w tak wandalski sposób łopatą i motyką, byłby dla Ulama Singh'a aż nazbyt przykry.

Dr. Kircheisen wszedł do hali. Nic, nie było tu baronówny. Sznur do skakania leżał jeszcze wciąż na jednem z wyplatanych krzeseł, ale nie widać było nigdzie młodej dziewczyny. Może jest na terasie? Albo w ogrodzie? Wątpliwe. Bo oto deszcz pada. Gdzieżby więc była? Może wyszła? Wobec tego trzeba mieć cierpliwość, aż do kolacji i tymczasem zanieść do pokoju torbę z narzędziami.

Przed drzwiami pokoju lekarz przystanął i nasłuchiwał. Cóż to za szelest w jego pokoju? Pewnie Filip robi tam porządek, albo ktoś z nowej służby ściele łóżko do snu. Dr. Kircheisen wszedł do pokoju.

Pierwszym jego odruchem było zamknąć drzwi z powrotem i szybko się cofnąć, bo dr. Kircheisen nie chciał wierzyć swoim oczom: baronówna we własnej osobie stała na środku pokoju! Ale już go dojrzała, gdyż stała zwrócona twarzą ku drzwiom. Byłby więc śmieszny, gdyby zbyt śpiesznie się wycofał i taka ucieczka spotęgowałaby tylko przykrość sytuacji. Dlatego więc postanowił: wejdę spokojnie!

Baronówna zupełnie nie okazała zmieszania. Z całą swobodą światowej damy, która nawet w najtrudniejszej sytuacji nie traci swej pewności, skinęła głową lekarzowi, uśmiechając się przytem, jak mu się zdawało, nieco wyzywająco i przekornie.

— Słyszałam, że ma pan tu śliczne instrumenty — powiedziała swobodnie. — Takie malutkie nożyki, wstrzykawki i igły. Chciałam na nie popatrzeć.

Oczekiwała widocznie jakiejś miłej, uprzejmej odpowiedzi. Ale doktorowi głos uwiązł w krtani. Ledwie słyszał, co do niego mówiła.. Jak nieostrożnie, a jednak śmiało i odważnie postąpiła, odwiedzając mnie w moim pokoju — myślał... Na jakie niebezpieczeństwo naraża się to młode dziewczę dla mnie! Bo gdyby ją tu zaskoczono? Ojciec na przykład, albo ktoś ze służby. Ale ona pewnie o tem nie myślała. Poprostu chciała mnie odwiedzić. I podczas, gdy ja szukam jej wszędzie, na terasie, w hali, ona przyszła do mego pokoju i czekała na mnie. To słodkie, delikatne, cudowne stworzenie! Bóg wie, jak długo tu na mnie czeka...

— Baronówno — wyszeptał i pochylił się do jej ręki.

— Czy są tam? — zapytała baronówna, wskazując na czarną skórzaną torbę, którą lekarz trzymał w ręce.

— Co takiego?

— No, noże i igły. Proszę, niech mi pan to pokaże! Tak chętnie patrzę na ostre noże. — Wskoczyła przy tem zręcznie na stół i usiadła na nim wygodnie, starannie układając fałdy swej sukni.

— Ach, proszę zostawić te nudne instrumenty, baronówno! — powiedział lekarz. — Tak się cieszę, że mogę raz jeden porozmawiać z panią swobodnie bez przeszkód. Inna rzecz, że gdyby teraz ktoś wszedł...

Zrobiła lekceważącą minę.

— Wszystko mi jedno...

— Czy naprawdę? — zapytał dr. Kircheisen i ujął jej rękę, radośnie wzruszony jej wyznaniem. Teraz stała się nagle znowu w ruchach, w żywej grze wielkich, błękitnych oczu, uroczem i nieskrępowanem dzieckiem. Ach, ta nagłość zmian! Jeszcze miał dr. Kircheisen na ustach słowo pełne konwenansu: „panno baronówno“, gdy już błyskawicznie z damy światowej przemieniła się w psotne dziecko.

(C. d. n.)

Tajemnicze samobójstwo nieznanej kobiety.

Warszawa, 14. kwietnia.

(Szcz.) „Nowa“ kawiarnia w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej była wczoraj późnym wieczorem terenem **niewyjaśnionego dotychczas samobójstwa.** Przybyła tam **młoda, przystojna osóbka,** która zażądała czarnej kawy. Do podanego napoju wsypała jakiś proszek i czekała na wystygnięcie kawy, poczem zawartość szklanki wychyliła. Po chwili **zaalarmował obecnych w kawiarni stuk ciała, upadającego na ziemię.** Przywołany lekarz zastrzyknął antidotum jednakowoż bezskutecznie. W parę minut potem **nieznajoma zmarła.** Wszelkich danych o zmarłej brak.

Zbrodnia, jakiej podobnej trudno znaleść.

N. Jork, w kwietniu.

(f). Pisma amerykańskie notują niezwykły wypadek zbrodni, dokonanej w warunkach takich, że **krew ścina się w żyłach** wobec potęgi zezwierzęcenia ludzkiego: 16-letnia Ewa Winchester w Tampa (Floryda) z zimną krwią **zamordowała swego 55-letniego ojca przy pomocy matki** w ten sposób, że matka trzymała starca za ręce, zaś **rozbestwiona córeczka kopała go w głowę i twarz przez pół godziny, dopóki nieszczęśliwa ofiara nie wyzionęła ducha.** Dodać należy, że matka nie chciała pomagać w zbrodni, lecz wówczas córka **zagroziła jej śmiercią** i w ten sposób zmusiła do posłuszeństwa. Obie bestjalskie kobiety aresztowano. Czeka je „krzesło elektryczne“.

Uposażenia urzędnicze w złotych.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 14. kwietnia.

(s) Jak się dowiadujemy, zamyśla Rząd w związku z zapowiedzianem wprowadzeniem od 1. maja b. r. waluty złotej **przewalutować uposażenia urzędnicze, obliczając po 36 groszy za każdy punkt mnożnej,** na podstawie której obliczane są pobory. Przy takiem przewalutowaniu **uposażenia urzędników byłyby znacznie zredukowane. Projekt ten wywołał wielkie zaniepokojenie i rozgoryczenie wśród wszystkich rzesz urzędniczych,** ponieważ, jak wiadomo — **i obecne pobory nie wystarczają na utrzymanie rodziny urzędniczej.**

Jak nas z wiarygodnego źródła informują, **postanowiły organizacje pracowników państwowych i kolejowych przedstawić rządowi wspólny memorjał w sprawie przewalutowania płac urzędniczych.**

Urzędnicy muszą sami starać się o mieszkania!

WAŻNE ORZECZENIE NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Lwów, 14. kwietnia.

W ostatnich latach zdarzały się niejednokrotnie wypadki, że urzędnicy państwowi, przeniesieni ze względów służbowych z jednej miejscowości do drugiej, **wzbraniali się spełniania obowiązków służbowych na nowem miejscu przeznaczenia, zasłaniając się niemożnością wyszukania odpowiedniego mieszkania** w danej miejscowości, lub też czynili zależnem objęcie obowiązków na nowem stanowisku służbowem od **dostarczenia im mieszkania** przez odnośną władzę służbową.

W grudniu zeszłego roku orzekł Najwyższy Trybunał Administracyjny w pewnym konkretnym wypadku, że **brak mieszkania nie może być uznany** za powód dostatecznie usprawiedliwiający **niespełnianie służby przez urzędnika.** Orzeczenie to uzasadnił tem, że ustawa o państwowej służbie cywilnej **nie zawiera żadnego przepisu, nakładającego na władzę** obowiązek dostarczenia mieszkania urzędnikowi, natomiast ta sama ustawa **zobowiązuje urzędnika do obrania stałego zamieszkania w ten sposób,** aby mógł wypełniać punktualnie wszystkie obowiązki służbowe. Urzędnik przeto **winien sam przedsięwziąć starania celem zabezpieczenia sobie mieszkania, brak zaś mieszkania nie może być uznany za powód dostatecznie usprawiedliwiający niespełnianie przez urzędnika obowiązków służbowych.**

Wdowa po rakarzu morduje niewygodnego kochanka.

Po 3 latach wykryto ślady okropnej zbrodni.

HISTORJA, JAK Z ROMANSU KRYMINALNEGO. — PANI RAKARZOWA I JEJ KOCHANEK POMOCNIK. — CAŁE TOWARZYSTWO WYNOSI SIĘ DO RUMUNJI. — PIJANY RAKARZ ROBI „SZEFOWEJ AWANTURY. — PLAN ZGŁADZENIA NIEWYGODNEGO AMANTA. — PO SUTEJ LIBACJI MORDUJĄ ŚPIĄCEGO. — JESZCZE ŻYWEGO ZAKOPALI W POLU. — SYNALEK RAKARSKI WYGADAŁ CAŁĄ HISTORJĘ. — ARESZTOWANIE ZBRODNIARZY W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, w kwietniu.

Dzieje tej opowieści przypominają żywo epizody z „Raskolnikowa“ Dostojewskiego i mogłyby stanowić **temat do senzacyjnego filmu.**

Bohaterką jest tu **Anna Orzechowska,** wdowa po **Pawle,** rakarzu w Przemyślu, zmarłym w roku 1918. Po śmierci męża prowadziła Orzechowska w dalszym ciągu przedsiębiorstwo“ rakarskie, a kierownikiem był niejaki **Michał Tanasiewicz.**

Tanasiewicz **miał w roku 1921 na sumieniu jakieś sprawki** i wobec tego całe towarzystwo, t. j. **Anna Orzechowska** wraz z 19-letnią córką **Heleną** i 17letnim synem **Tadeuszem,** oraz **Tanasiewicz** wyjechało do **Storożyńca** w Rumunji, gdzie Orzechowska **otrzymała koncesję** na prowadzenie **zakładu rakarskiego.** Oczywiście Tanasiewicz był rakarzem i ponadto **pozostawał w bliższych stosunkach z Orzechowską.**

Niedługo jednak **rozpoczął życie hulaszcze, zapijał się i urządzał Orzechowskiej piekielne awantury,** tak, iż romantyczna pani rakarzowa była z jego powodu w wielkim kłopocie. Sprowadziła więc do Storożyńca niejakiego **Stanisława Wielgusza,** który przybywszy do Rumunji, pracował u niej jako pomocnik rakarski. Towarzystwo to **lubiało zaglądać do kieliszka.**

Gdy pewnego razu po sutej libacji cała „zacna kompanja“ była silnie podniecona alkoholem, **Tanasiewicz zasnął na łóżku.** Wówczas Orzechowska **postanowiła zgładzić znienawidzonego kochanka.** Za jej namową **Wielgusz porwał siekierę i uderzył w głowę śpiącego,** poczem — jak wynika ze śledztwa — **wzięli prawdopodobnie żywcem jeszcze Tanasiewicza i zakopali na ściernisku, zacierając w ten sposób ślady okropnej zbrodni.**

Po dokonanym czynie Orzechowska opowiadała w Storożyńcu, że **Tanasiewicz zabrał jej całą biżuterję i uciekł.**

Po pewnym czasie wyjechała Orzechowska wraz z Wielguszem i rodziną do Przemyśla.

I byłby nikt nigdy nie dowiedział się o strasznej zbrodni, gdyby nie przypadek, że **synalek Orzechowskiej Tadeusz opowiedział ową tajemniczą historję** robotnikowi Giemrakowi, a ten następnie wygadał ją niektórym osobom.

O sprawie dowiedziała się policja i **aresztowała Annę Orzechowską,** oraz córkę **Helenę** i syna **Tadeusza jakoteż Wielgusza.** Wszystkich **odstawiono do aresztów** sądu okręgowego w Przemyślu, a w sprawie tej toczy się dalsze śledztwo.

Senzacyjna ta afera **wywołała** w przemyskim światku kryminalnym wielkie zainteresowanie.

Z teatru stanisławowskiego.

Ch. Marlowe: „Złoty wiek rycerstwa“, komedja groteskowa w 3 aktach (przekład Boya) na scenie teatru im. Al. hr. Fredry.)

Drugie już z rzędu przedstawienie, **które stało pod znakiem dorywczości i ogólnego spadku niveau artystycznego.** Przykrą jest rzeczą w ten sposób pisać o pracy naszego reprezentacyjnego teatru kresowego — **ale braków w oczy bijących nie można owijać w bawełnę!** Nie zmienił się skład zespołu artystycznego, nie zmieniło się nic w kierownictwie, a jednak następuje upadek! Wina leży **w dorywczem przygotowaniu premjery,** o ile się nie mylimy w ciągu najwyżej 5 prób bez żadnej scenicznej, ani generalnej próby. Trudno ażeby po takiem przygotowaniu był sukces. Nie pomogą usprawiedliwienia — publiczność ma prawo bezwzględnego żądania przedstawień pełnowartościowych, tembardziej, że przecież dotychczas widziano na scenie tut. cały szereg przedstawień pierwszorzędnych, którymi nie powstydziłby się nawet teatr stołeczny. A więc pozostaje tylko **przedsięwzięcie energicznej sanacji.**

Co do oceny krytycznej ograniczymy się do ogólnych uwag, że w komedji nie zauważono groteskowego podkładu, jakiego autor wymaga, a poszczególni wykonawcy zdradzali piętno dorywczości w opracowaniu swych kreacji.

Oczywiście, że gwiazdy nasze mimo tych niedomagań okazały się znowu niezawodnemi. I tak na pierwszym planie p. **Kuźmińska** w roli Roweny czarowała wrodzonym wdziękiem i zachwycała naturalnością gry i... umiejętnością roli. P. Orwicz z właściwym sobie wielkim rozmachem i prawie że w właściwym tonie groteskowym grał rolę Sir Gwidona, tylko psuła mu „gierkę“ rozterka z suflerem. P. **Stasiuk** wielki nasz komik w roli Isaksona był znakomity, ale nie osiągnął zwykłej „formy“. P. Nawrocki w podwójnej roli dziekana i mnicha był wzorowy, reszta wykonawców należała do rzędu „niepewno-niezdecydowanych“. Może **następne** przedstawienia tej komedji usuną niedomagania i publiczność będzie się mogła szczerze uśmiać.

Ig.

Smutny epilog jajowego interesu

NABRAŁ RACHELĘ NA SPORĄ SUMĘ I DRAPNĄŁ. — POLICJA UJĘŁA GO I ODDAŁA W KARZĄCE RĘCE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Lwów, 13. kwietnia.

(h) W październiku ub. roku zgłosił się do sklepu jajczarskiego Racheli Schreiber przy ul. Ruskiej, niejaki Salomon Herzweig i przedstawiając się jako reprezentant firmy eksportowej jaj **„Chliboroby“** w **Warszawie,** zaproponował jej sprzedaż 4 skrzyń jaj łącznie za 17 mm. 200 tys. mp. Dla poparcia swojej oferty, Herzweig pokazał jej **kilka frachtów,** opiewających rzekomo na 6 skrzyń jaj, załadowanych w **Złoczowie.**

Na poczet dostawy pobrał tedy Herzweig od Schreiberowej, która nie przeczuwała w tym interesie żadnego oszustwa, **6 miljonów marek i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.** Schreiberowa **ani nie ujrzała zamówionych jaj, ani swoich pieniędzy z powrotem.** Dopiero w dniu wczorajszym, Herzweig poszukiwany przez policję **wpadł w jej ręce i został osadzony w areszt.**

Wiadomości z Jarosławia.

TEATR. — UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA I WRĘCZENIA CHORĄGWI 39 PP. W DNIU 29 BM. — ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ.

Jarosław, 13 kwietnia.

(S.) Dnia 7. i 8. bm. odegrali amatorzy garnizonowego teatru żołnierskiego w sali „Sokoła“ tragedję **„Sędziowie“ St. Wyspiańskiego.** Odegranie tragedji poprzedziła część muzykalno-wokalna, na którą ułożyły się pięknie odegrane utwory przez orkiestrę 39 pp., oraz deklamacja sierżanta Zaremby, a w szczególności z odczuciem wygłoszona deklamacja p. Zarembianki.

Odegranie wielce pouczającej sztuki wypadło nad wyraz znamienicie. Kreująca rolę „Jewdochy“ pani ppułkownikowa Paklikowska z **pełnem** przejęciem i zrozumieniem oddała słowa autora.

Świetnie wywiązali się z odegrania swych ról: pp. kapit. Zwarycz (Natan), kapit. Zachara (Samuel), mjr. Grabowski (dziad), pani kapit. Świątecka (Joas). Niemniej zadaniu swemu zupełnie sprostali por. Merwitzer (Jukli), por. Kozłowski (urlopnik) oraz pani kapit. Walewska.

Szczególną uwagę zwróciły przez swe piękne, oryginalne kostjumy krakowskie pani ppułkownikowa Augustynowa oraz pna Rzepecka, występujące jako dziewczęta wiejskie.

Mimo iż duża sala „Sokoła“ była wyłącznie po brzegi wypełniona żołnierzami, dla których wstęp był bezpłatny, panowała cisza grobowa i odpowiednio do powagi chwili z pełnem napięciem słuchano pięknie odegranej sztuki.

Istotnie, bez przesady rzec można, **iż duszą całej tej artystycznej imprezy żołnierskiej jest d-ca tut. szpitala rejonowego ppułkownik dr. Paklikowski, który dokłada wszelkich starań, by wszczepić w duszę naszego żołnierza zdrowe zasady i gorącą miłość ojczyzny.**

Na przedstawieniu w lożach byli obecni przedstawiciele władz i urzędów, pośród których zauważyć było można: starostę rad. wojew. p. Prezentkiewicza z małżonką, radcę szkol. p. Rychlika, pułkow. szt. gener p. Hempla w zastępstwie nieobecnego d-cy garnizonu generała p. Paulika, d-cę 39 pp. pułkownika p. Kańczuckiego, d-cę PKU. ppułkow. p. Augustyna, majora lek. dra Bentkowskiego itd.

Zagadkową wydaje się ta okoliczność, iż przedstawienie teatru żołnierskiego odbyło się w sali „Sokoła“, a nie Kasyna garnizonowego.

*

Korespondent Wasz doniósł **już** w „Porannej“ o mającej nastąpić w dn. 29 bm. uroczystości wręczenia i poświęcenia sztandaru 39 pp. Obecnie podaję program, który został już definitywnie ustalony.

Godzina 5.40: Powitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i gości zaproszonych na dworcu kolejowym. Godz. 6. Uroczysta pobudka po ulicach miasta. Godz. 9. Uroczyste nabożeństwo na dziedzińcu koszar im. Tad. Kościuszki, poświęcenie i wręczenie chorągwi, defilada naprzeciw Starostwa. Godz. 13. Obiad żołnierski na dziedzińcu koszar. Godz. 13.30. Wspólny obiad w Kasynie oficerskiem 39 pp. Godz. 18.30 przedstawienie i żywe obrazy na dziedzińcu koszar. Godz. 21. Bal w Kasynie garnizonowem.

Nadmienić należy, iż dow. 39 pp. pułkownik p. Kańczucki dokłada wszelkich starań, by **uświetnić chwile uroczystości, która stanowić będzie żywą kartę w dziejach 39 pp. strzelców lwowskich.**

Reskryptem Województwa **została Rada miejska rozwiązana** — a przedstawiona przez tut. Starostwo lista Rady przybocznej z komisarzem rządowym p. inż. **Sierankiewiczem aprobowana.**

Giełda.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 14. kwietnia.

Dzisiejsze zebranie giełdowe odbyło się pod znakiem dość znacznej zniżki akcji.

Nasz przemysł i handel.

Gdzie się przewija cały Lwów.

(j. p.) Różne typy i typki żyją sobie na tym Bożym świecie może dlatego, „żeby było wesoło, żeby było ładnie“, jak to mówi p. Szaniawski w „Ptaku“... Co człowiek, inna maniera, inna fantazja, inne upodobaniem... I dobrze, że jest tak, jak jest, bo jakże nudno, jak monotonnie byłoby na naszym poczciwym globie, gdyby wszyscy mieli jednakowe gusta, gdyby wszyscy lubowali się w jednym tylko kształcie życia...

A tak... życie sobie pryska i szumi jak chce, coraz to inaczej przegląda się, tu we wspaniałych barwach tęczy, tam błyska w kryształach i djamentach, ówdzie zagłębia się w mroczność i w dymy.

Są ludzie, którym odpowiada jedynie atmosfera komfortu, blask świetnych żyrandoli, wspaniałe arkady obszernych, powietrznych sal... A są znowu inni... i takich jest wielu, i to nieraz nawet z tych bardziej wartościowych, którym od czasu do czasu potrzeba zachłystywać się swoistym zapaszkiem zadymionej knajpki, w takiej przytulonej ciemnotce, w takiem zupełnem sans gêne, w takim rubasznym gwarku, w którym tylko patrzeć jak zjawi się takiś jowialny djablik i zakrzyknie: „Hulaj dusza bez kontusza!“...

I w tem ludzkiem upodobaniu leży tajemnica powodzenia małych, ciasnych lokalików, gdzie goście przewijają się jak w mrowisku, gdzie jeden stoi niemal drugiemu na głowie, a jednak nie zamieniłby się na najwspanialsze miejsce w wytwornych salach skrępowanego formami konwenansu...

Taką typową, miniaturową knajpką, która potrafi w swych ciasnych trzech pokoikach pomieścić cały Lwów... (naturalnie nie odrazu, lecz sukcesywnie tu ciągnący w niekończonym żórawiu) jest handel śniadankowy p. Józefa Nowaka przy pl. Halickim.

Kto dziś we Lwowie nie wie o tej sławnej „kiełbasie na widelec“, o tych kanapkach z cebulką, smakujących tu, jak nigdzie indziej, o tych pienistych bombkach ciemnego i jasnego, o tych sławnych sztaganikach, od których aż oko pobieleje? Kto nie wie, że w tym małym lokalu jest się zawsze najlepiej, najszybciej obsłużonym, że się zje i wypije dobrze i tanio, bo naturalnie, że u Nowaka prócz wyżej wymienionych specjalności, dostanie wszystkie inne potrawy i napoje w doborowej jakości.

Pokój do śniadań przy pl. Halickim jest też chlubnie zapisany w pamięci Lwowa w jego latach najcięższych, bo w r. 1917 i 1918. Gdy po pokoju brzeskim rozpoczęły się represalja rządu austrjackiego przeciw legjonistom, tu, w tych skromnych pokoikach, znachodzili oni rodzaj przytulnego asylu, a p. Nowak odnosił się do tych gości z całą serdecznością.

Handelek przy pl. Halickim cieszył się też dużą popularnością jeszcze w czasach przedwojennych, prowadzony pierwotnie pod firmą Baczewskiego. Przed laty ośmiu przeszedł na własność ruchliwego przemysłowca p. Józefa Nowaka, który przybywszy przed laty dwudziestu kilku do Lwowa, rozwinął tu żywą działalność, zakładając przy ul. Piekarskiej l. 24., małą, hygieniczną pracownię wyrobów masarskich, która wkrótce zasłynęła z dobroci swych wyrobów nietylko we Lwowie, ale i na prowincji. Szynki, kiełbasy krakowskie i inne wędliny Nowaka rozchodziły się nietylko po pierwszorzędnych lokalach lwowskich, ale zaopatrywały całe Zagłębie borysławskie, Drohobycz i inne miasta, stacje kolejowe, konsumy i sklepy.

Prowadząc obok pracowni masarskiej także wyrab mięsa, p. Nowak, w potrzebie coraz dalszej ekspanzji, otwiera jeden po drugim aż cztery sklepy sprzedaży mięsa i wyrobów masarskich, z których szczególnie sklep przy ul. Pańskiej odznaczał się niezwykłym u nas, prawdziwie europejskim komfortem urządzenia. Niestety trudne czasy wojenne w związku z wypadkami politycznemi, przewalającymi się przez Lwów rozmaitemi inwazjami, skłoniły p. Nowaka do ograniczenia swych przedsiębiorstw. Między innymi sklep przy ul. Pańskiej przeszedł w inne ręce, tak, że dziś p. Nowak prowadzi tylko dwa sklepy, mięsne i masarskie, a to: przy ul. Piekarskiej l. 24., oraz przy pl. Bernardyńskim.

Jednakowoż uznana powszechnie dobroć jego wyrobów, jakoteż pierwszorzędny gatunek mięsa w jego jatkach, gdyż p. Nowak skupuje tylko doborowe sztuki bydła, zjednały mu nader liczną klijentelę, zwłaszcza, że p. Nowak trzyma się zdrowej zasady solidnego kupiectwa: „mały zysk, wielki obrót“. I dlatego dając doborowy towar sprzedaje go po cenach najniższych, niejednokrotnie poniżej oznaczonej taryfy maksymalnej.

O zaufaniu, jakiem cieszy się p. Józef Nowak w naszem społeczeństwie i o jego solidności w prowadzeniu interesów, świadczy fakt, że od szeregu lat otrzymuje dostawy wojskowe na mięso i tłuszcze. Ruchliwa przedsiębiorczość p. Nowaka na tem polu, szczególniej cenne usługi oddała armji naszej w latach 20-tych, gdy trudno było o towar. Wówczas p. Nowak dostawiał mięso dla frontu, a także we Lwowie dostarczał mięsa i wędlin na deputaty wojskowe. Obecnie gdy czasy się uspokoiły, ruchliwy ten przedsiębiorca zapewne nadal rozszerzać będzie krąg swego działania, stwarzając placówki pracy dla licznego personalu i przyczyniając się do rozwoju naszego przemysłu.

—o—

Straszne skutki rozbierania pocisku.

NIEOSTROŻNA MANIPULOWANIE Z SZRAPNELEM SPOWODOWAŁO ŚMIERĆ DWOJGA OSÓB.

Tarnopol, w kwietniu.

Mimo, że w prasie można było nieraz czytać o skutkach, jakie zazwyczaj pociąga za sobą **nieostrożne obchodzenie się ze znalezionymi niewystrzelonymi pociskami armatnimi** i mimo ostrzeżeń wlacz ciągle jeszcze **zdarzają się tego rodzaju wypadki:** I tak Michał Tymków, 21-letni chłopak ze Słobudki Dżuryńskiej pow. Czortków znalazł w jesieni ubiegłego roku na polu w miejscu starych okopów niewystrzelony szrapnel kalibru 15 i zaniósłszy go do domu schował w krzakach w ogrodzie. Niedawno przypomniał sobie o nim i wziąwszy młotek poszedł z 3-letnią siostrą Zofją rozbierać go. Przy tej manipulacji **uderzył dwa razy młotkiem w zapalnik, co spowodowało wybuch szrapnela, straszny w skutkach.** Michałowi **urwał szrapnel nogę** i poranił w ten sposób, że chłopak w parę godzin **skończył życie.** stojące zaś obok dziecko uderzył jeden odłamek w głowę, drugi w pierś. tak iż **na miejscu śmierć poniosło.**

Na przedgiełdzie ruch naogół słaby. Zainteresowanie dla Gazów, Jaworzna. Pozatem kupowano Gazolinę, Bank Ziemian i Len. W innych papierach tylko sporadyczne transakcje, przy dużem zaofiarowaniu.

Obroty w kotowanych dość liczne.

Zniżka objęła wszystkie gatunki papierów. Chodorów notował niżej 16 milj., Gafota 1 miljon, Chybie 21 milj., Cegielski niżej 2 milj., B. Przemysłowy około 1 miljon 400 tys., Zieleniewski 33 milj., Ojkos 12½ milj., Browary 21 milj. Podaż przewyższa popyt. — Naogół niewielka ilość kupujących. — Tendencja zniżkowa. — Usposobienie wyczekujące.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

A. B. Z. 350, Bk hipoteczny 2050, 2000, 1925, 1950, 1900, 1925, 1935, Bank Przemysłowy 1375, 1450, 1360, 1370, 1385, 1400, 1385, Z. B. K. 525, 500, 550, (475, 450), Browary 21000, 20750, 20400, 20250, 21000, Chodorów 15500, 15900, 15750, 16000, 15800, 16000, Chybie 23000 24000, 22000, 21000, drobne 21500, Cegielski 1925 1900, 1875, Gafota 1000, Tohan 1300, Naita 1650, 1625, Rakszawa 3250. Siersza g. 16000, Tespy 17750, 17800, 17750, Zieleniewski 33000, Ćmielów 2300, 2200, 2350, (2200), Karpalit 3000. 3100, Lokomotywy 1400, 1375. Niemoojwski 1950 1900 Oikos 12500, 12750, 12650. Parowozy 1150, Pezet 800.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.
(w tysiącach).

Bk Ziemian (1000) 180, (100) 200, Brugger 2900, 2800, Elektrownia n. Sanem 675, 650, Foresta 1600, 1450, Gazy 80000, 78000, 77000, 76500, 76250, 76500, 77000, 77250, 77500, Gazy zach. 17000, 16500, 16000, 16500, 16250, 16000, 15750, 15900, 16000, 16250, Gazolina 4100, 3900, 3925, 3950, 4000, Gazociągi 675, 650, 625, nf. 550, Jaworzno 80000, 79000, 79500, 80000, 79250, 79500, Jaworzno (drobne) 89000, 89500, 90000, Len z przedpł. 4700, 4750, 4850, bez przedpł. 4000, Legienice 7000, 6750, Machlejd 4500, 4800, Olkusz 1400, 1300, 1250, Schön 325000, 318000, 315000, 312000, 311000, 310000, Węglówki 85, 80.

Giełda zbożowa.

Lwów, 14. kwietnia.

Giełda nielicznie odwiedzana. — Ogólny obrót 200 ton. Większe obroty w owsie, sporadyczne w życie, jęczmieniu, kaszy kukurudzianej, sianie i słomie

Na ogół zainteresowanie słabe. Ceny utrzymane. Tendencja stabilizowana. Usposobienie spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 14. kwietnia.

Dolary Stan. Zj. 9.350 do 9,250, dolary kanad. 9,000, Franki franc. 563, Funty ang. 40,400 do 40,350, Franki złote 1800.

Czeki: Belgia 482 do 478. Holandja 3465, Londyn 40.575 do 40,125, Paryż 565.5 do 560, Praga 277,300 do 269,750, Szwajcarja 1.642.500 do 1,625, Wiedeń 132,10 do 130, Włochy 416 do 413,600, 8 prc. pożyczka 14, Bony złote 1,360 do 1 400, Miljonówka 1.050, Pożyczka dolarowa 4,945 do 4,950.

Giełda gdańska.

Gdańsk, 14. kwietnia.

Nowy Jork 5.7430—5.7720. Warszawa 0.613—0.617. Marka polska 0.616—0.619.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 14. kwietnia.

Końcowe. Nowy Jork 569½. Londyn 2465. Paryż 3445. Wiedeń 0.008039. Praga 1690. Włochy 532½. Belgja 2920. Holandja 2133/8, Budapeszt 0.0060, Sofja 4.12½, Christjanja 78.50, Kopenhaga 9.50, Sztokholm 150.50, Hiszpanja 76.75. Berlin 0.129¼.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 14. kwietnia

Tendencja niezmieniona, ceny trzymają się w ramach wczorajszych. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 9,245 do 9,250 tys., dolary kanad. 8,700 do 8,800 tys., korony czeskie 260 do 265 tys., leje 46 do 47 t., franki franc 520 do 530 tys., franki szw. 1,600 do 1 620 tys., funty szterl. 39000 do 39500 tys.

Złoto: 20 kor. austr. 39 do 40 m. 20 frank. 37 do 37.5 m., 20 mark. 45 do 46 milj., 10 rubli 49 do 50 m.

Srebro: korony austr. 680 do 700 tys. 5 kor. 3400 do 3500, floreny 1700 do 1750, ruble 2640 do 2750 tys.



Lwów, 14 kwietnia

Od Redakcji. Z dniem dzisiejszym pozyskaliśmy, jako korespondenta warszawskiego, wytrawnego i wybitnego publicystę, p. Szczerbińskiego. Współpraca jego odzwierciedlająca treściwie bieg najważniejszych spraw w stolicy Państwa, spotka się niezawodnie z uznaniem naszych Czytelników.

Wypłata zaopatrzeń emerytalnych. Min. skarbu wyjaśnia, iż obecnie wypłacane są zaopatrzenia emerytalne wraz z zaliczką na poczet należności przypadających emerytom w myśl nowej ustawy z dnia 11 grudnia 1923. Wypłacane kwoty wynoszą przeciętnie od 75—80 proc. sum należących emerytom w myśl nowej ustawy.

Specjalny komitet dla spraw kresowych. Powołanie do życia specjalnego komitetu, któryby współpracował z ministerstwem w sprawach dotyczących naszych kresów, jest kwestją najbliższego czasu. W skład komitetu weszliby po słowie: Stan. Grabski i Niedziałkowski, nadto dwaj wybitni znawcy spraw kresowych ze Lwowa pp. Loewenherz i Pazdro.

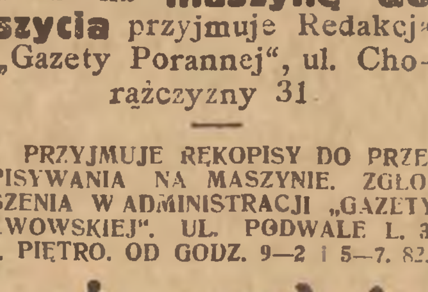
II. Zebranie naukowe Związku Stomatologów Izby lekarskiej lwowskiej odbędzie się we wtorek 15 kwietnia br. o godz. 19 w Poliklinice, ul. Lindego 5. I. p. (Odczyt dra Katznera: O oszczędnej gospodarce złotem w praktyce dentystycznej).

Wszystkie Szan. Panie, które się podjęły wzięcia udziału w zbiórce poniedziałkowej na rzecz Ochronki im. J. Piłsudskiego, upraszamy uprzejmie o łaskawe zgłaszanie się po legitymacje i puszki we czwartek dnia 17 bm. 1924 pomiędzy 5—7 wiecz. (pl. Akademicki 1/I) Komitet Przyjaciół Ochronki im. J. Piłsudskiego.

Komitet opieki nad siostrą śp. Generała Iwaszkiewicza uprasza wszystkich P. T. delegatów o zwrot wszystkich list zbiórkowych, kwitarjuszy i kwot uzbieranych — bez względu na wysokość kwoty zebranej — jaknajrychlej, do **skarbnika komitetu p.** radcy Zygmunta Bobreka, Tymcz. Wydz. Sam. Lwów, pl. Smolki l. 3. Oddział stypendjalny. P. radcy Bobrekowi składają kwoty tylko delegaci cywilni. Delegaci wojskowi składają powyższe u sekretarza Komitetu p. por. Emila Krynickiego O. V. Szt. D. O. K. VI.

Mieczysław Koźmiński (Feliks Tramontana) uczeń prof. Lalewicza, młody kompozytor ofiarował do rozsprzedaży Komitetu Budowy II-go Domu Techników 70 egzemplarzy swego nowego utworu pt.: „A Moment D'oubli" —wschodnia fantazja — za co Komitet Budowy II-go Domu Techników we Lwowie składa serdeczne podziękowania. Rozsprzedaż w Komitecie Budowy przy ul. Leona Sapiehy l. 55 i w Bratniej Pomocy w cenie po 2 miljony.

Ofiarności publicznej polecamy gorąco młodą panienkę, utrzymującą własną ciężką pracą sześcioro drobnego rodzeństwa. Wszelkie datki na **maszynę do szycia** przyjmuje Redakcja „Gazety Porannej", ul. Chorążczyzny 31



O zaliczkę świąteczną dla urzędników. Związek pracowników poczt i telegrafów zwrócił się do władz o wypłacenie urzędnikom zapomogi świątecznej w wysokości 50 prc. poborów kwietniowych. Zapomoga ta miałaby być strącona 1 maja i 1 czerwca. Inne związki pracowników państwowych zwróciły się już poprzednio do władz o zaliczkę w wysokości 30 prc. Zaliczka ta miałaby być ściągnięta 1 maja.

Odczyt Boy'a w asyście policji. W tych dniach wygłosił w Kaliszu odczyt Boy-Żeleński. Publiczność przybyła na odczyt, zaniepokoiła się, widząc wkraczający do sali duży oddział policji, która obsiadła szczelnie salę, ustawiając się pod ścianami. Nie umiano sobie wytłumaczyć przyczyny tej „wzmocnionej ochrony" Boy'a i tak wieczór dobiegł do końca. Wreszcie okazało się, że nie była to asystencja policji, lecz poprostu pięćdziesięciu uczniów szkoły policyjnej istniejącej w Kaliszu, kupiło sobie bilety na odczyt i przyszło go posłuchać.

Zaprzysiężenie biskupów prawosławnych. Onegdaj w prezydjum Rady Min. odbyło się zaprzysiężenie biskupów prawosławnych na wierność Rzeczypospolitej.

(Szcz.). **W warszawskiej Kasie chorych** odkryto nadużycia w dziale zasiłków. Sprawę skierowano do sędziego śledczego. Winnych aresztowano.

Zmiany w dyrekcji Banku rolnego. W związku z reorganizacją państwowego Banku rolnego ustąpić mają ze stanowiska dwaj dotychczasowi dyrektorzy pp. Rachwał i Grady. Na miejsce ich mają być mianowani dr. L. Szport oraz dr. Schenk. który był jednym z głównych referentów Gal. Woj. Zakładu Kred. w Krakowie. Na stanowisku dyrektora naczelnego pozostaje nadal p. Hebda.

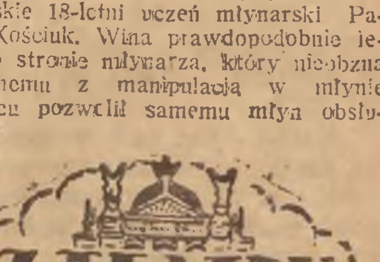
(Szcz.) **Wielki pożar w Warszawie.** Wczoraj po północy wybuchł w jednym z budynków warszawskich 7-mio piątrowej kamienicy przy ul. Żelaznej 68 groźny pożar. Powstał on z powodu wadliwości pieca piekarskiego w mieszkaniu tej kamienicy i szalał trzy godziny. Straż pożarna miała wielkie trudności przy gaszeniu. Ostatecznie udało się po trzech godzinach opanować ogień. Zniszczeniu uległ dach. oraz najwyższe piętro, a woda zalała piętro niższe.

(Szcz.). **Hotelarze dla oficerów.** Stowarzyszenie właścicieli hoteli i pensjonatów przyznało oficerom. mieszkającym w hotelach warszawskich, którzy utracili prawo rekwizycji, rabat na okres trzech miesięcy. Rabat wynosi na kwiecień 25%, maj 15%, czerwiec 10%

Utonęła w sadzawce. W pow. zborowskim, w Bubszczanach, 17-letnia Anna Stefaniszyn poszła rano prać bieliznę w sadzawce gminnej. Tu prawdopodobnie uległa atakowi sercowemu i upadłszy do ½ mtr. głęb. sadzawki utonęła, zanim ludzie przybiegli jej na pomoc. Wszelkie próby ratunku okazały się bezskuteczne.

Zwinięcie agencji pocztowej. Z dniem 15. bm. zwija się definitywnie agencję pocztową Jastrzębica pow. Sokal, a okręg jej doręczeń przydziela się do urzędu pocztowego Krystynopol (gminy Hohołów, Korczyn i Radwańce do urzędu poczt. Witków nowy).

Śmierć w młynie. 2 bm. w Kołtowie pow. Złoczów został zabity przez koło młyńskie 18-letni uczeń młynarski Paweł Kościuk. Wina prawdopodobnie leży po stronie młynarza, który nieobznajomionemu z manipulacją w młynie chłopcu pozwolił samemu młyn obsługiwać.



TEATR WIELKI:
Wtorek 15 kwietnia o g. 7 „Trubadur" (wyst. H. Korskiej) — (abonament ważny).

TEATR MAŁY:
Wtorek 15 kwietnia o g. 7 „Bęben".

TEATR NOWOŚCI:
Wtorek 15 kwietnia o g. 7 „Mädi".

*

Teatr artystyczno-literacki „Bagatela". Od czwartku 3 kwietnia: Prolog — St. Grabowska, M. Mirski, The Kaye. B. Bronowski — „Symulanci" farsa. Początek o godz. 8 wieczór.

Sport

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie L. L. B. S. „Czarni" odbędzie się 28. bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Rutowskiego l. 8 z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu; 2) Zmiana statutu; 3) Uchwalenie regulaminu dla Sekcji sportowych; 4) Utworzenie Sekcji sportowych; 5) Wybory Zarządu Klubu (na podstawie nowego statutu); 6) Wnioski i interpelacje. Pełne prawa członków na Zgromadzeniu posiadają ci członkowie, którzy nie zalegają z wkładkami od 4 miesięcy. W razie braku kompletu odbędzie się W. Zgrom. w godzinę później.

OGŁOSZENIA.

Małżeństwa

PROFESOR GIMNAZJUM państwowego, Polak, lat 36, wdowiec z chłopczykiem dwuletnim, miłego charakteru, ożeni się z inteligentną, przystojną, gospodarną, dobrych zalet i posażną panną lub wdową bezdzietną do lat 30. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod: Okazicielowi 5000 mkp. III. Serja A. T. Nr. 389919. 4216

Posady i prace

POSZUKIWANA osoba młoda z dobrego domu, lubiąca dzieci, do dwojga dzieci 3 i 5 lat do Krechowiec. Pierwszeństwo będzie miała osoba, która będzie pierwszy raz na posadzie. Adres: Karol Pór, Krechowice, powiat Dolina. 4222

POSZUKUJEMY zdolnego maszynisty do tartaku pod Przemyślem. Zgłoszenia: „San" Przemysł drzewny, Kraków. Grodzka 69. 4227-3

EMERYTOWANY SĘDZIA, średnich lat, dobry prawnik poszukuje zaraz posady koncypjenta adwokackiego we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia z podaniem warunków proszę nadsyłać do Urzędu gminnego Hyrowa poczta Dukla dla sędziego Z. 4233

PRZYJĘTE zostaną stenotypistki, stenografujące biegle po polsku i niemiecku i piszące szybko na maszynie. Oferty z referencjami pod „Dyrekcja kopalń" należy wnieść do Administracji Dziennika. 4232

Kupno, sprzedaż, zamiana

PO ZNIŻONYCH CENACH
KOŁDRY KOCE MATERACE
KAPY, PODUSZKI,
PIERZE WIEJSKIE
poleca znany Magazyn Pościeli fmy
W. IŻYCKI, Lwów, Kopernika 3

FILATELIŚCI. Sprzedaję znaczki pocztowe z albumu. Materjał do zamiany po cenach hurtownych. Kupuję kursujące znaczki stemplowane. Galanterja Mikolaja 1. 4141-3

MEBLE, porcelanę, szkło i srebro wszystko tylko antyczne kupuję. Zgłoszenia pod „Zbieracz". 2737

KUPIĘ PARCELĘ, okolica Listopada, Nabielaka. Zgłoszenia „Parcela" Biuro Sokołowskiego Jagiellońska 7. 4177-2

GOSPODARSTWO 135 mórg z dobremi budynkami i kompletnem inwentarzami sprzedamy zaraz pod korzystnemi warunkami. Drweski i Ska. Poznań. św. Marcina 41. Telefon 1857. 4223-2

SPRZEDAM NATYCHMIAST gmach 50 ubikacji z morgiem ogrodu (terenem przemysłowym) za 19 tys. dolar. Wiadomość ul. Krzywczycka 5a Lemanowicz. 4224 3

Mieszkania, lokale, sklepy

ZAMIENIĘ za dopłatą 2 wielkie, słoneczne pokoje, kuchnia, przedpokój i łazienki, okolica Politechniki, na 4 pokoje z kuchnią w tychże stronach ewentualnie kupię mieszkanie. Zgłoszenia pod „Waloryzacja" do Administr. „Gazety Porannej". -5

POKÓJ KAWALERSKI przy ulicy Kościuszki zamienię na pokój w innej dzielnicy. Zgłoszenia do Administracji pod „Natychmiast". 4218

POSZUKUJĘ pokoju osobnego słonecznego w okolicy Bernardyńskiego. Ewentualnie bez mebli. Dobry czynsz odrazu za kilka miesięcy. Do Administracji „Absolwent Politechniki Goldstein". 4229

Rozmaite

NA ŚWIĘTA! Wódki, likiery i wina z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych po cenach fabrycznych poleca K. Maksymowicz, handel delikatesów ul. Sokola 1. 4114-5

MŁODY ADWOKAT ofiaruje koledze współpracę za miernym udziałem w dochodach. Wiadomość pod „Termina". 4204-2

PÓŁROCZNA DZIEWCZYNKA, chrześcijanka zdrowa i ładna do darowania. Wiadomość u dozorczyni domu przy ul. Listopada 19. 4207-2

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty wraz z książką wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Zenona Matkowskiego. 4217-3

MEBLE POTANIAŁY: sypialnie, jadalnie, salony, kancelarje, biurka, bibljoteki, fotele, szafy, stoły, krzesła, stoliki kwiatowe, otomany, ściany przedpokojowe oraz antyki poleca Zieliński, stolarnia w podwórzu Kołłątaja 5. 4219-3

KTÓRA Z PAŃ niezależnych pomoże pieniężnie doprowadzenia studjów medykowi. Zgłoszenia pod: „Medyk". 4231-2

Maszynistka potrzebna
pisząca biegle po polsku i ukraińsku, stenografistka ma pierwszeństwo
Referencje pierwszorzędne wymagane. Zgłoszenia w godz. urzędowych od 3—6 w biurze „UNITED STATES LINES", Lwów, Gródecka 69.

ZDOLNY KUPIEC
właściciel biura handlowego poszukuje zastępstwa fabryki czekolady i z branży kolonjalnej oraz poważniejszej fabryki likierów na Stanisławowskie Województwo. Zgłoszenia pod Biuro handlowe poste restante Stanisławów. 4211-2

Małopolski Zakład Odzieży

ODDZIAŁY: Lwów Magazyny główne: **ul. Szpitalna 1.** Filja: **ulica Jagiellońska 20.** **Kraków** Magazyny główne: **Nadwiślańska 16.** Filja: **ulica Szczepańska 3.**
Tarnopol: Magazyny główne ul. Gołuchowskiego. 1.

POLECA NA SEZON WIOSENNY W WIELKIM WYBORZE:

WEŁNY

na ubrania męskie, — suknie damskie. Płótna — zefiry — woale — batysty itp

OBUWIE

znanej i wypróbowanej marki Goodyear-Welt — męskie — damskie — chłopięce.

GOTOWE UBRANIA

męskie, studenckie, zarzutki, raglany — płaszcze damskie. 5988

Dla P. T. Urzędników sprzedaż na RATY po cenach gotówkowych.

CEMENT, Wapno, Papa, Blacha pocynkowana, Drzewo budulcowe, Deski po niskich cenach i szybko dostarcza: **„PILOT“,** Lwów, ul. Batorego 4.

Prawie **Za darmo** dostaje się
Garnitur gum rowerowych
„Pirelly“ (2 płaszcze i 2 węże)
bo tylko za 25,000.000 Mk. wyłącznie u firmy
Malwina Immerglück
Lwów, ul. Jagiellońska 17 Tel. 17-25.
Zlecenia z prowincji odwrotnie za zaliczką. Odsprzedawcom znaczny rabat. 4215

Spółka Akc. Połączonych Kraj. Hodowli Nasion Selekcyjnych
„GRANUM“
Lwów, Plac Dąbrowskiego 2
poleca do siewów wiosennych nasiona: **BURAKÓW** pastewnych Eckendorfskich z gwarancją wysokiej siły kiełkowania, atestowane przez stację botaniczno-rolniczą, oraz wszelkie inne **nasiona rolnicze.**

MĄKĘ, KASZĘ, WYTŁOKI
wszelkie zboża, nasiona, ziemiopłody strączkowe oraz węgiel i nawozy sztuczne poleca
M. PŁONCZYŃSKI
POZNAŃ, KWIATOWA 4.
Tel. 1331, Adres telegr. Mepehanzet. (Przyjmuje również na Wielkopolskę i Pomorze reprezentacje poważnych 4236 firm wszelkich branż).

FIRANKI, PORTJERY.
Karnisze, Dywany, Kołdry, Materace — najtaniej poleca
KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4
naprzeciw Szkowrona.

Wszyscy już się przekonali,
że mydło zaopatrzone marką fabryczną
„Rybka“ i „Słońce“
wyrabiane przez T-wo Zjednoczonych Fabrykantów mydła Dziubas, Fiszel i S-ka w Częstochowie, istniejące od roku 1878,
jest najlepsze i znane ze swej czystości i dobroci.
Żądajcie wszędzie!
Wyłączny zastępca na Małopolskę
A. J. LEWIŃSKI i S-ka
Kraków, Starowiślna 28.



Od Warszawy do Lwowa

dewizą przezornej gospodyni mydło JELEŃ- „SCHICHT“
MYDŁO JELEŃ- „SCHICHT“ niedoścignione pod względem dobroci, właściwości czyszczących i wydajności.
MYDŁO JELEŃ- „SCHICHT“ sporządzone jest z najwyszukańszych surowców wedle najnowszej metody i jest pod gwarancją czyste. Nadaje się do prania tak dobrze zwykłej jak i najdelikatniejszej bielizny.
Tylko mydło JELEŃ- „SCHICHT“ daje w praniu przy bardzo małym nakładzie trudu śnieżno białą bieliznę. 3731

Władysław Wencek
Firma sądownie zapisana
Poznań, ul. 27-go Grudnia 19
Interes agenturowy i komisowy
Telefon 5485 Adr. telegr. Wewencek
poszukuje zastępstw poważnych fabryk krajowych i zagran.

Czytajcie Szczutka!

WAŻNE NA ŚWIĘTA!
WELO-ALUMINIUM
Lwów, ul. Kopernika l. 42 b
poleca wszelkie **NACZYNIA ALUMINIOWE i FAJANSOWE**
hurtownie i detalicznie po cenach oryg. fabrycznych.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie.
Cenniki na żądanie. 4147

Polecam się w dostawach:
wszelkiego zboża, mąki, roślin strączkowych, przemysłowych, oleistych i motylkowych oraz okopowizny i przetworów.
CZESŁAW BRUŻDZIŃSKI
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 8.
Telefon 4051 i 3102. — Adres telegr.: „CERUS“, Poznań

KOMISJA REWINDYKACYJNA
przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym
Warszawa, Foksal 3, tel. 314-39
ROZSPRZEDAJE
4221 **na dogodnych warunkach**
nowootrzymane transporty obrabiarek do metalu i drzewa, silników elektrycznych, kabli oraz szpulek włókienniczych różnego gatunku.
Ceny, warunki sprzedaży, kredytu na żądanie.



PIĘKNE PODARKI
świąteczne i ślubne
jak: Świeczniki, figury z bronzu, żelaza i garnuszki elektryczne — poleca
JAKOB KAHANE i Ska
Lwów, Kopernika 2. 4097



Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd). 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujacych pracy 4 gr., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol. i cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dodcza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 7,100.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 7.500.000 Mk. — Za granicą 10.000.000 Mk.

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.